



MegaTomańskie Lotnisko

zbudowane na trupach pracowników

- Tym tylko różni się od cmentarza Zincirlikuyu, że tam przywożą zmarłych w trumnach a stąd wywozili – w plastikowych pokrowcach – mówi 59-letni kierowca ciężarówki pracujący na budowie tego co miało być symbolem potęgi Turcji pod rządami Erdogana. Lotnisko Stambuł, do którego 5 kwietnia zaczęto przenosić ruch lotniczy z dotychczas funkcjonującego lotniska Atatürka ma obecnie zdolność do przyjmowania 90 milionów pasażerów rocznie. Po drugiej fazie budowy, która ma zostać ukończona w 2023 roku, liczba ta wzrośnie do około 200 milionów. Aby ukazać skalę tureckich ambicji można tylko przypomnieć, że obecnie najruchliwszym lotniskiem na świecie jest Hartsfield-Jackson Atlanta w USA obsługujące około 104 miliony pasażerów rocznie.

Na razie jednak nowe lotnisko może być postrzegane raczej jako symbol hańby i wycisku pracowniczego niespotykanego w państwach demokratycznych. Według ocen związkowców budowa prowadzona w forsownym tempie bez liczenia się z jakimikolwiek normami bhp pochłonęła życie co najmniej 400 robotników. Władze oficjalnie przyznają się do 27 zarejestrowanych wypadków śmiertelnych, ale tajemnicą poliszynela jest to, że rodzinom ofiar wypłacano potajemnie zadośćuczynienia w zamian za milczenie. Turcja znana jest z niskiej jakości działania służb bhp, co przekłada się na statystyki wypadków. W latach 2013-17 ponad 1,7 mln pracowników doznało wypadku przy pracy, a 17 tysięcy utraciło życie. Z raportów tamtejszej Workers Health and Safety at Work Council ISIG wynika, że średnio 5 robotników codzien-

nie ginie w swoim miejscu pracy. Lotnisko miało być oddane do użytku w dniu narodowego święta 29 października 2018 r. i tylko to się liczyło, nic więcej. Gdy we wrześniu 2018 r. doszło do masowych protestów przeciwko katastrofalnym warunkom pracy, przeciwko 10 tysiącom pracownikom wysłano służby ochroniarskie wspierane przez wozy pancerne i państwową żandarmerię. Zatrzymano ponad 400 osób, a wielu pracowników zmuszano do pracy pod strażą policyjną. Sharan Burrow, sekretarz generalna Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych nie owijała słów w bawełnę „- Odmowa przestrzegania przez rząd jego zobowiązań jako członka Międzynarodowej Organizacji Pracy kosztowała wiele istnień ludzkich, niszcząc nadzieje i aspiracje dziesiątek rodzin ofiar i tych, którzy po pro-

stu domagali się ich prawa do bezpiecznych i godnych miejsc pracy. Nowe lotnisko w Stambule stało się świątynią korporacyjnej chciwości i zdominowania rządzących przez potężne interesy handlowe”. Interesy były niewątpliwie potężne i wpływowe. Świadczy o tym fakt, że w celu zapewnienia lotniska i zagwarantowania zysków zarządzającemu nim prywatnemu konsorcjum władze postanowiły zamknąć na kłódkę wciąż dobrze sobie radzący państwowy port Atatürka”.

Obserwator subiektywno-objektywny

Fot. <https://medium.com>